

Na Polnej świętują 50 lat Zespołu Szkół nr 2 w Choszcznie

16.12.2013.

CHOSZCZNO „Historia Szkoły, która łączy pokolenia”;, to hasło, które przyświeca obchodom 50-lecia Zespołu Szkół nr 2 im. Noblistów Polskich w Choszcznie. Oficjalna uroczystość odbyła się w ubiegły czwartek (12 grudnia). W tym dniu oddano też do użytku nową pracownię komputerową.

Kronika Zespołu Szkół nr 2 im. Noblistów Polskich rozpoczyna się 1 września 1963 roku. To właśnie wtedy oficjalnie otwarto Zasadniczą Szkołę Zawodową w Choszcznie. Wówczas mieściła się przy ul. Kopernika (na tym miejscu stoi obecnie supermarket) i uczyło się w niej dziewięć klas o profilu: ślusarz mechanik i odlewnik. Pierwszym dyrektorem tej placówki był MIECZYŚLAW CZAJKOWSKI. 15 lat później zlikwidowano zawodówkę i na jej bazie utworzony został Zespół Szkół Zawodowych. Prawdziwy przełom w historii tej szkoły sprawił pożar, który w nocy z 14 na 15 stycznia 1995 roku strawił połowę budynku. Wtedy prawie 650 uczniów najpierw poszło na wcześniejsze ferie, a później kontynuowało naukę m.in. w Szkole Podstawowej nr 1, Szkole Podstawowej nr 2, w salach Ligi Obrony Kraju, a nawet w salce katechetycznej parafii Błogosławionej Jadwigi. To wydarzenie zdecydowanie wpłynęło na przyspieszenie budowy obiektu obecnej szkoły. Sprawilo też, że w ciągu następnych dwóch lat liczba uczniów zdecydowanie się zwiększyła. 22 czerwca 1999 roku ZSZ otrzymuje nowy sztandar i imię Noblistów Polskich, a w lutym 2002 roku Zespołowi Szkół Zawodowych zmieniono nazwę na Zespół Szkół nr 2 im. Noblistów Polskich w Choszcznie.

Na czwartkowej uroczystości nie mogło zabraknąć tych, bez których placówka by nie istniała, czyli absolwentów i tych, którzy obecnie się tu uczą. – Co drugi? No, powiedzmy, że co trzeci mieszkaniec tej gminy miał kiedyś do czynienia z tą placówką. W mojej rodzinie było to jeszcze częstsze, bo najpierw ojciec otrzymał tu papiery odlewnika, potem jak kończyłam jeszcze starą zawodówkę, a kilka lat temu maturę pisały tu moje dzieci. Dla mnie to taka rodzinna szkoła – powiedziała nam JADWIGA ROZMUS. Podkreśliła też to, że w tym roku mury „Polnej” opuściła również jej siostrzenica. Pokazuje na jubileuszowe wydanie szkolnej gazetki „Feniks”. – Bardzo mi się podoba to, że umieścili czystą kratkę z opisem: „Miejsce na Twoje zdjęcie” – z uśmiechem mówi o okładce, na której umieszczono podobizny sześciu polskich noblistów. Chwali się nam, że w domowych zbiorach ma wszystkie numery „Feniksa” i już jako ciekawostkę dodaje, że w czasie gdy ona chodziła do zawodówki, to w uczniowskim slangu nazywano ją: „zawodówką”, „kumikiem” lub „przewróconym wieżowcem”.

Podczas czwartkowej uroczystości dyrektorka BARBARA CIECIERSKA właśnie od tych, którzy są absolwentami tej szkoły, a także od samorządowców, wóldarzy gmin i powiatu, a także instytucji zaprzyjaźnionych z jej placówką odbierała nie tylko dowody życzliwości,

ale przede wszystkim życzenia dalszego rozwoju szkoły. Tu wyjątkowo miłą niespodziankę sprawił JERZY BIAŁACH, który podarował dla szkoły dwa namalowane przez siebie obrazy. Ciekawy też był wykład TOMASZA WACŁAWA JABŁECKIEGO, który tym razem mniej mówił o samych noblistach, a zdecydowanie więcej o tych Polakach, którzy do tej nagrody pretendowali.

A czego życzą sobie na kolejne lata uczniowie tej placówki? – Moja najstarsza siostra zawsze mówi tylko o tym, że tu od zawsze nie było hali sportowej i dlatego studniówka musiała odbywać się w klasach lub w auli. Właśnie tej hali mi zazdrości. A ja czego sobie życzę? Chyba tylko tego, żeby mniej trzeba było się uczyć. Cała reszta jest ok – mówi Martyna. Po części artystycznej, w której zaprezentowały się szkolne talenty na parkiecie rozegrano międzypokoleniową olimpiadę. Otwarto też nową pracownię komputerową, a na zakończenie dnia odbył się „Wieczór wspomnień”.

Tadeusz Krawiec

{gallery}zsnrjubileusz2013{/gallery}